

Gazetka dla Rodziców przedszkolaka

styczeń 2011 (nr 4)

GRUDZIEŃ

Wieczór kolęd i spotkanie opłatkowe

Część dzieci wzięła aktywny udział w pierwszym w swoim życiu występie przed publicznością. Maluchy uczestniczyły w Jasełkach wraz z zaprzyjaźnionymi już koleżankami i kolegami z klasy 0.



W STYCZNIU ODBYŁ SIĘ PIERWSZY BAL KARNAWAŁOWY !!!

Bal karnawałowy przygotowali i poprowadzili studenci Akademii Wychowania Fizycznego. W tym ważnym dniu wszystkie przedszkolaki były przebrane w piękne karnawałowe kreacje. Wśród maluchów była Królowna Śnieżka, czarownica, wróżka, pirat, Zygzak McQueen i kłown. Dzieci mogły uczestniczyć w wielu zabawach sportowych, potańczyć a także wziąć udział w malowaniu twarzy zyskując kolorowy, karnawałowy makijaż. Zabawa zakończyła się wspólną biesiadą przy stole pełnym słodkościami.



W styczniu **URODZINY** obchodzą:

Ola i Szymonek



WSZYSTKIEGO

NAJLEPSZEGO !!!

➤ **Zagadnienia z którymi dzieci zapoznaly się na zajęciach w grudniu i w pierwszej połowie stycznia**

W grudniu i styczniu dzieci obserwowały zmiany pogody charakterystyczne dla zimy starając się określić cechy śniegu, lodu. Prowadziliśmy rozmowę o tym skąd bierze się szron i sople. Maluchy starały się rozpoznawać ślady pozostawione na śniegu przez kotki, pieski, ptaszki, ludzi i samochody. W trakcie wspólnych zabaw na śniegu przedszkolaczki próbowały robić kulki śniegowe i doskonaliły równowagę bawiąc się w stąpanie po śladach. Rozmawialiśmy także o bezpieczeństwie w czasie zabawy na śniegu. W przedszkolnym karmniku dla ptaków wyłożyliśmy wspólnie karmę dla ptaków, aby dzieci dowiedziały się o potrzebie opiekowania się zwierzętami.

Przed Świątami rozmawialiśmy o generalnych porządkach i przygotowaniach do Świąt, a dzieci rozpoznawały po dźwiękach różne urządzenia domowe oraz określały nazwy przyborów potrzebnych do robienia porządków. Potrafią powiedzieć, dlaczego poszczególne rzeczy powinny być posegregowane. Przygotowywaliśmy przedszkolną choinkę, zawiesiliśmy na choince piękne, ręcznie robione ozdoby przyniesione na konkurs rodzinny.

W pierwszych dniach nowego roku maluchy starały się ustalić kolejność pór dnia i związanych z nimi czynności w rozkładzie dnia przedszkolaka. Nauczyły się też rozpoznawać na zegarku godzinę 12.00. Przedszkolaczki prowadziły bardzo długą dyskusję o tym dlaczego ludzie mierzą czas. Przeprowadzałyśmy także zabawy z elementami ćwiczącymi narządy mowy, zabawy ruchowe ćwiczące równowagę.

➤ **Wierszyki i piosenki z listopada i początku grudnia**

Przedszkolaczki wytrwale uczyły się tekstu swojej roli na przedstawienie jasełkowe:

„Wszystkie małe dzieci Jezusa kochają i szczerym serduszkem dają to, co mają”

„Nie chcę Cię” – piosenka z zabawą ruchową

Nie chcę Cię, nie chce Cię, nie chce Cię znać.
Chodź do mnie, chodź do mnie rączkę mi dać.

Jedną mi daj, drugą mi daj
I już się na mnie nie gniewaj (2x)

Przyszła zima biała - piosenka

1. Przyszła zima biała,
śniegu nasypała,
zamroziła wodę,
staw pokryła lodem

Ref. Tupu tup, po śniegu
Dzyń, dzyń, dzyń na sankach
Skrzypu, skrzyp na mrozie,
lepimy bałwanka

2. Kraczą głośno wrony,
marzną nam ogony,
mamy pusto w brzuszku,
dajcie nam okruszków

3. Ciepłe rękawiczki
i wełniany szalik,
białej ostrej zimy,
nie boję się wcale

KĄCIK RODZICA I DZIECKA

BAWMY SIĘ RAZEM 😊😊😊

Bajka relaksacyjna

Bajka o szarym słowiku

Czy widziałeś kiedyś słowika w zaroślach? Pewnie nie, bo rzeczywiście trudno go zobaczyć. Chowa się w gęstych krzakach, bo jest bardzo skryty. Wcale nie jest kolorowy tak jak inne ptaki. Jest troszkę większy od wróbelka, ma brązowo-szare piórka zupełnie bez żadnych wzorków i czarne oczka. Posłuchaj historii o małym, młodziutkim słowiczku o imieniu Jasio. Jaś mieszkał niedaleko rzeczki w gniazdku uplecionym z traw pod niedużym krzakiem. Był jeszcze malutki i bardzo bał się oddalać od gniazdko. Dobrze czuł się, gdy jego Mama lub Tata byli w pobliżu. Gdy jednak miał coś zrobić zupełnie sam, to już nie za bardzo. Trochę obawiał się innych ptaków i nawet gdy widział, że świetnie się bawią razem, to wołał je oglądać z daleka niż się przyłączyć do zabawy.

Gdy tak patrzył na inne ptaki myślał sobie zawsze jakie one są wspaniałe. Widział gila z pięknym czerwonym brzuszkiem i niebiesko-czarnymi piórkami na grzbiecie. A potem Jaś patrzył na siebie i wdychał widząc, że on taki kolorowy nie jest. Gdy z kolei przyglądał się krukowi podziwiał jaki ten jest duży. Chciałby być taki jak on, a przecież słowiczki są malutkie. Zawsze wydawało mu się, że inne ptaki miały bardziej ostre dzioby, dłuższe ogony, szybciej latały, ładniej machały ogonkami. We wszystkim wydawały się lepsze od niego. Więc nawet gdy inne ptaszki zapraszały go do zabawy, to on wołał siedzieć pod swoim krzaczkiem blisko rodziców i tylko przyglądać się zabawie innych. Tylko wieczorami jak już było ciemno odważał się wlecieć na sam szczyt krzaka i gdy upewnił się, że nikt go nie widzi wtedy sobie śpiewał. Uwielbiał to robić. To sprawiało mu największą przyjemność. Potrafił tak śpiewać nawet długo w noc i za każdym razem wymyślał nową melodię, która się nigdy nie powtarzała. Pewnego ranka, gdy tak siedział sobie przy swoim gniazdku i jak zwykle podpatrywał z daleka bawiące się ptaszki, zobaczył gila, który mu się przyglądał z boku. Na początku Jaś nie wiedział o co chodzi. Rozejrzał się niepewnie, a gil w tym czasie podszedł do niego i spytał cichutko:

- Czy nauczysz mnie śpiewać?

I zaraz dodał:

- Słyszałem Cię jak śpiewasz wieczorem. To było coś wspaniałego. Ja chyba nigdy tak nie będę potrafił – powiedział zwieszając smętnie dziobek. Słowik był tak zaskoczony, że nie potrafił się w pierwszej chwili odezwać. A gil chyba źle zrozumiał jego milczenie, bo potem mówił coraz bardziej smutnym głosem:

- Ty pewnie mnie nawet nie chcesz znać... Bo ja wcale ładnie nie śpiewam... I w ogóle... To ja lepiej sobie pójdę...

Gdy Jaś zobaczył, że ten odchodzi zebrał się w sobie, dogonił go i powiedział:

- Zostań! Ja nazywam się Jaś.

- A ja Florek – powiedział gil i uściśnęli się piórkami z uśmiechem.

- Dlaczego nigdy nie chcesz się z nami bawić? – spytał Florek jak już sobie razem usiedli – nie podobają Ci się nasze zabawy?
- To nie o to chodzi – powiedział Jaś – Jestem taki mały i szary, zawsze myślałem, że nikt się nie będzie chciał ze mną bawić... A nawet gdybym się już przyłączył to na pewno bym sobie nie poradził.
- No co Ty! – zaprzeczył gil – Jak ja chciałbym być taki mały i szary jak Ty gdy się bawimy w chowanego. Ja nigdy wtedy nie mam szans. Zaraz mnie wszyscy znajdą! Ty za to byłbyś mistrzem!
- Posłuchaj – mówił dalej – Każdy ptaszek jest inny. Jeden jest bardziej kolorowy, inny szary, jeden większy, inny mniejszy, jeden dobrze pływa, inny świetnie lata. I to jest właśnie najlepsze! Właśnie dzięki temu, gdy się razem bawimy może być tak wspaniale.
- Ja też kiedyś byłem nieśmiały tak jak Ty. Bałem się włączyć do zabawy i wołałem trzymać się tylko blisko Mamy i Taty. To nie było takie łatwe – podejść do innych ptaków i przyłączyć się do nich. Ale zrobiłem to! I bardzo się z tego cieszę!
- Jak mi obiecasz, że nauczysz mnie śpiewać to ja też Ci pomogę – dodał.

Jaś zastanawiał się tylko przez chwilę, a potem powiedział zdecydowanie:

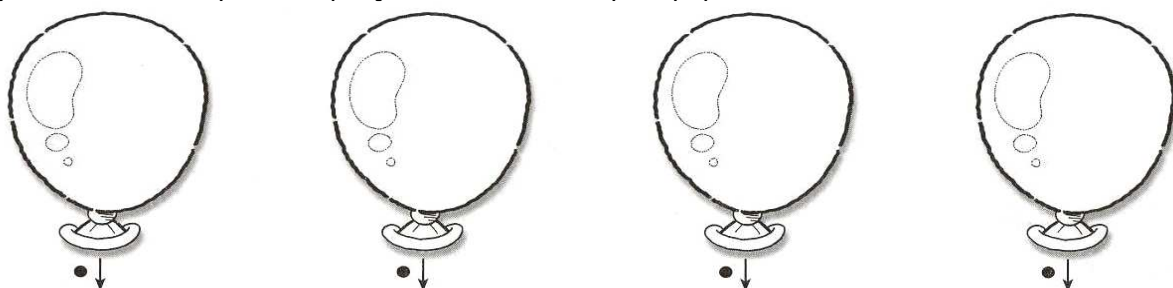
- Tak! Chcę się włączyć do zabawy!

Przyjaciele wzięli się za skrzydełka i poszli w kierunku bawiących się ptaków. Florek przedstawił im Jasia i nie minęła chwila, a świetnie się już razem bawili. Okazało się, że mały słowiczek w wielu zabawach był świetny. A nawet gdy coś mu nie wychodziło najlepiej, to przecież każdemu czasami coś się nie udaje. Najważniejsza jest przecież wspólna wesoła zabawa.

A wieczorem wszystkie ptaszki poprosiły słowika, żeby ich nauczył lepiej śpiewać. Okazało się, że wszyscy słyszeli wieczorne trele Jasia i chociaż nie wszyscy wiedzieli kto tak pięknie śpiewał, to wszystkim się bardzo podobały. Kiedy Mama i Tata wieczorem wrócili do gniazdka, to się bardzo zdziwili. Zobaczyli swojego synka jak śpiewał głośno i ochoczo przed grupą wpatrzonych w niego ptaszków. Obrócił się w ich stronę, mrugnął porozumiewawczo oczkiem i uśmiechnął się do nich. A oni byli z niego tacy dumni. Jak kiedyś na wiosnę usłyszysz wieczorem najpiękniejszy śpiew ptaszka, to zapewniam Cię – to będzie właśnie słowik. Nie będzie Ci łatwo go wypatrzyć – jest nieduży i brązowo-szary. Śpiewa jednak najpiękniej w całym lesie!

Źródło: <http://bajki-zasypianki.pl/>

Pokoloruj baloniki. Następnie dorysuj sznureczki i serpentyny.



Pokoloruj kłowna i królową:



Malowanka pochodzi z serwisu www.miastodzieci.pl





Malowanka pochodzi z serwisu www.miastodzieci.pl



„Myszka i domek” – zabawa ćwicząca mięśnie twarzy, usprawniająca aparat mowy

To jest myszka i jej domek. Gdy tylko zaświeciło słońce, myszka wyszła przed domek (wysuń język jak najdalej na brodę), rozejrzała się dookoła (zrób kółka językiem), spojrzała w prawo, a potem w lewo (język dotyka prawego i lewego kącika ust). Postanowiła wrócić do domu i zrobić w nim porządki.

Najpierw umyła sufit (język dotyka podniebienia), potem pozamiatała podłogę (język wykonuje ruchy na dnie jamy ustnej), wytarła kurze z mebli (język dotyka wewnętrznej strony zębów), umyła okna, najpierw jedno (wypychamy językiem policzek), potem drugie. Na koniec wyciągnęła odkurzacz i odkurzyła dywanik (język zwija się w rurkę). Ponieważ odkurzacz nie wyczyścił dokładnie dywanika, myszka wzięła trzepaczkę i wytrzepała dywanik. Teraz myszka postanowiła coś zjeść. Nałożyła na miseczkę (język układamy w miseczkę) tik-taka i odpoczęła po ciężkiej pracy.